Nr 399. Kraków, Piątek 2 Września 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „ —	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „ —	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Turcya i Grecya.

(Telegr. „N. Reformy".)

Konstantynopol. O onegdajszej rozmowie ministra spraw wewnętrznych z posłem greckim donoszą: Minister wskazał na to, że panujące w opinii publicznej Turcyi oburzenie z powodu wyboru Kreteńczyków może mieć najgorsze następstwa. Poseł grecki podniósł, że Grecya zachowała się całkiem poprawnie.

Koła dyplomatyczne nie wierzą w zawikłania wojenne i są silnie przekonane, że sytuacya się poprawi w ten sposób, iż trzej Kreteńczycy, wybrani obok Venizelosa i Kola Georgiego, nie zostaną dopuszczeni do zgromadzenia narodowego.

Według pewnych informacyi, ambasadorzy oświadczyli ministrowi spraw zagranicznych, że wojny na każdy sposób musi się unikąć.

Konstantynopol. Jak słychać, w kołach dyplomatycznych mocarstw opiekuńczych panuje zdanie, iż Venizelos może być dopuszczony do zgromadzenia narodowego, jeżeli udowodni, że jest poddanym greckim; natomiast innym Kreteńczykom powinien być przystęp do zgromadzenia narodowego zakazany.

Prasa turecka bardzo ostro atakuje Grecyę. „Jeni Gazeta" ponownie oświadcza, że przed ostatecznem uregulowaniem kwestyi kreteńskiej Turcy uważaliby dopuszczenie Venizelosa do zgromadzenia narodowego za „casus belli". „Sabah" dowiaduje się, że Porta dała do zrozumienia mocarstwom opiekuńczym, iż z powodu wyboru kilku Kreteńczyków w Grecyi, przystąpiłaby do wypowiedzenia wojny, i to wywołało rokowania mocarstw celem wstrzymania wojny.

Zjazd w Salcburgu.

(Telegr. „N. Reformy".)

San Giuliano w Ischlu.

Ischl. Na wczorajszem przyjęciu San Giuliana w willi cesarza minister wręczył monarsze pismo odręczne króla Wiktora Emanuela, datowane z dnia 18 sierpnia. — Król ponawia w tem piśmie wyrażone już telegraficznie życzenia z okazyi 80 urodzin cesarza w serdecznych wyrazach i zapewnia swego sojusznika o przyjacielskich dlań uczuciach.

Cesarz wystosował po audyencyi do króla telegram z podziękowaniem za to pismo i prośbą, aby król przyjął zapewnienie, że na wyrażone przezeń uczucia szczerej przyjaźni i wierności sojuszowej cesarz odpowiada jak najgoręcej takiemiż uczuciami. Dalej podnosi cesarz, że jest bardzo zadowolony z tego, iż mógł przyjąć u siebie tak wybitnego męża stanu, jak San Giuliano.

Po południu odbył się obiad rodzinny, w którym wzięli udział: San Giuliano, hr. Aerenthal i obaj ambasadorowie. Cesarz podczas obiadu rozmawiał bardzo wiele z ministrem włoskim.

O godz. 3 kwadranse na 4-tą San Giuliano wrócił w powozie dworskim do hotelu. Cesarz przysłał potem pod hotel dwa automobile dworskie, gdyż obaj ministrowie chcieli zrobić wycieczkę, lecz z powodu niepogody włoski gość nie korzystał z zaproszenia; tylko hr. Aerenthal i ambasador Merey odbyli wycieczkę do Stoby.

Wieczorem dał hr. Aerenthal obiad na cześć włoskiego gościa.

Głosy prasy włoskiej.

Rzym. Omawiając komunikat wydany o spotkaniu się obu ministrów, powiada „Tribuna", że nie mógł on brzmieć inaczej wobec notorycznych dobrych stosunków między Austryą a Włochami. Trójprzymierze ma w historyi międzynarodowej polityki utrwalone zasługi. Ton poważnej ufności, przebijający się w tym komunikacie, nie jest przesadnym, gdyż trzy dziesiątki lat próby dostatecznie okazały, jaka serdeczność panuje między obu państwami czy to w stosunkach wzajemnych, czy to w stosunkach międzynarodowej polityki. „Giornale d'Italia" powiada, że jeżeli komunikat nie zawiera nic nowego, to dlatego, że podróż San Giuliana była przeważnie aktem kurtoazyi i wzywa obustronne władze oraz prasy, aby popierały dobrą wolę obu rządów około osiągnięcia dobrych stosunków wzajemnych.

Ischl. Według dotychczasowych dyspozycyj hr. Aerenthal odjedzie dziś o godz. 2 po południu do Wiednia.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." oświadcza, że wiadomość o wydelegowaniu osobnej komisyi dla uregulowania nieporozumień granicznych włosko-austryackich, jest nieprawdziwą, gdyż komisya taka jest zbyteczną. Oba rządy zarządzą w tej sprawie same to, co będą uważać za potrzebne.

Z Austro-Węgier.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Wczoraj przed południem odbyła się w ministerstwie kolejowem konferencya pod przewodnictwem radcy dworu Sonnensteina w sprawie różnych zażaleń handlarzy bydła. Komisyoner Metzyer imieniem handlarzy bydła omawiał sprawę dostarczania lodu na liniach galicyjskich dla transportu mięsa. Dostawę lodu objęła firma Sokołowski-Immertau na pięć lat. Z powodu braku lodu w r. b. rząd pozwolił pobierać od lodu dodatki. Handlarze bydła zaś chcą, aby te dodatki zniesiono, co przyrzeczono uczynić w roku przyszłym.

Berlin. „Berl. Ztg. am Mittag" przynosi nową wersyę o przyczynach wizyty arcyksięcia Franciszka Ferdynanda u bar. Rotschilda w Waidhofen i Zangau, mianowicie, że następca tronu zamierza nabyć tę posiadłość, bar. Rotschild bowiem jako właściciel tego zamku, ma protektorat nad kilku kościołami katolickiemi, a następca tronu nie życzy sobie, aby protektorat ten był w rękach niekatolika.

Sprawy wojskowe.

Budapeszt. Minister honwedów Haray udaje się w przyszłym tygodniu do Wiednia, celem omówienia ważnych spraw wojskowych.

Wybory do delegacyj na Węgrzech.

Budapeszt. Z okazyi zwołania delegacyj, które zbiorą się w październiku, Sejm węgierski zbierze się 27 b. m. i dokona wyborów do delegacyi.

Po rozwiązaniu Rady m. Lubiany.

Lublana. Jak wiadomo, od udziału w posiedzeniu Rady miejskiej, na którem wybrano Hribara ponownie burmistrzem, usunęło się pięciu radnych. Są to sami urzędnicy państwowi. Jak obecnie donoszą, radni ci na wyraźny rozkaz swych przełożonych nie przybyli na to posiedzenie. Hribar wystosował z tego powodu wczoraj do bar. Bienertha i ministra spraw wewnętrznych Haerdtla bardzo ostry telegram, w którym między innemi powiada:

Prezydent krajowy bar. Schwarz oświadczył wiceburmistrzowi Tavczarowi, że od członków Rady miejskiej, będących zarazem urzędnikami państwowymi, oczekuje, iż przy wyborze burmistrza oddadzą co najmniej białe kartki. W przeciwnym razie będą musieli sami sobie przypisać następstwa. Bar. Schwarz postarał się, aby bezpośredni przełożeni tych urzędników wpłynęli na nich, by wstrzymali się od udziału w tem posiedzeniu. — Postępowanie to sprzeciwia się § 5 ustawy z 26 stycznia 1897 r. i nie jest godne nawet walego macedońskiego.

Mowy Wilhelma II.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Berlin, Niektóre dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm wygłosił swe ostatnie mowy w Królewcu i Malborgu na wyraźne życzenie konserwatystów, którzy go do tego zachęcali. Przypominają, że jeden z konserwatywnych przywódców oświadczył w czasie ostatniej sesyi parlamentu, iż z niecierpliwością oczekują chwili, w której na rozkaz cesarza przyjdą do parlamentu żołnierze i rozpędzą posłów.

Kanclerz Bethmann-Hollweg był tak przerażony mową królewiecką cesarza, że interweniował sam w Biurze Wolffa, aby nie ogłaszało tej mowy. Było już jednak za późno, gdyż mowa ta znajdowała się już w rękach redakcyi. — Kanclerz chce się teraz tem tłomaczyć, że cesarz mówił nie jako cesarz niemiecki, tylko jako król pruski.

Berlin. Z Monachium donoszą: Mowa cesarza Wilhelma wygłoszona w Królewcu, wywołała w całej Bawaryi bardzo przykre wrażenie. Bawarscy członkowie Rady Związkowej chcą z tego powodu wdrożyć akcyę w Radzie Związkowej.

Kongres socyalistyczny.

(Telegr. „N. Reformy".)

Kopenhaga. Międzynarodowy kongres socyalistyczny odbył wczoraj plenarne posiedzenie, na którym przewodniczący Branting wyraził nadzieję, że socyalna demokracya w walce za swoje ideały stać będzie na gruncie rzeczywistości. Następnie generalny sekretarz Huysmans zawiadomił, że w kongresie bierze udział 887 delegatów.

Potem przystąpiono do I. punktu porządku dziennego: sprawa braku pracy. Komisya przedłożyła rezolucyę, w której między innemi powiedziano: Kongres stwierdza, że brak pracy jest koniecznem następstwem kapitalistycznego sposobu produkcyi i tylko razem z nim zniknąć może. Nie można więc usunąć braku pracy w obrębie systemu kapitalistycznego, można go tylko zmniejszyć i złagodzić. Kongres żąda więc obowiązkowej opieki dla ludzi pozbawionych pracy kosztem produkcyi. Przedstawiciele klas robotniczych mają występować z odpowiedniemi żądaniami do władz.

Delegat angielski Max Donald uznał tę rezolucyę za zbyt niewyraźną i zaznaczył, że sekcya angielska jest zdania, iż obowiązek państwa co do wystarania się o robotę dla wszystkich powinien być jaśniej określony.

Drugi delegat angielski Quillich oświadczył, że na wypadek, gdyby ta rezolucya wyczerpywała wszystko, co kongres w sprawie braku pracy może uchwalić, Anglicy tylko z zastrzeżeniem mogą się do niej przyłączyć.

Rezolucyę przyjęto jednogłośnie, lecz większa część delegatów angielskich, amerykańskich, francuskich i belgijskich wstrzymała się od głosowania.

Szpiegostwo rosyjskie.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Kopenhagi: Wykryto tu szpiega rosyjskiego, który przy pomocy sfałszowanych dokumentów brał udział w tajnych posiedzeniach kongresu.

Telegramy

z dnia 2 września.

Fatherpoint. Przybył tu kardynał Vanutelli, który udaje się do Montrealu na odbywający się tam kongres eucharystyczny.

Cholera.

Berlin. Badania bakteryologiczne zwłok zmarłego w szpitalu Virchowa wśród podejrzanych objawów robotnika Friedricha, nie zostało jeszcze ukończone. Ostatecznego rezultatu badania oczekują dzisiaj.

Rzym. W ostatniej dobie było w Agontii 22 wypadków zasłabnięć na cholerę a 12 wypadków śmierci.

Odessa. Prof. Sabolotni, wysłany tu z Petersburga dla zwalczania cholery, oświadczył, że o wiele niebezpieczniejszą jest tu dżuma.

Nowy Jork. Władze sanitarne portu nowojorskiego postanowiły zaprowadzić środki ostrożności dla podróżnych, przybywających z Włoch, Niemiec i Rosyi, z obawy przed cholerą.

Car w Nauheim.

Frankfurt. Z Nauheim donoszą: Wczoraj przybył tu zupełnie niespodziewanie car w towarzystwie dwóch adjutantów. Car przybył tu pieszo z Friedbergu. Oglądał on źródła i przechadzał się po parku, strzeżony przez wielu policyantów rosyjskich i niemieckich. W pobliżu cara znajdowało się również wielu urzędników policyjnych. Gdy car usiadł na jednej z ławek, znalazł się około niego w jednej chwili tłum ludzi, którzy go poznali, tak że car szybko wstał i schronił się do pobliskiej kawiarni, skąd automobilem powrócił do Friedbergu.

List Wilhelma II do papieża.

Berlin. Wiadomość pisma „La vie nouvelle", jakoby cesarz Wilhelm wysłał pismo odręczne do papieża, doznaje ze strony miarodajnej zaprzeczenia.

Notyfikacya zmiany tronu w Anglii.

Belgrad. Król Piotr przyjął wczoraj w południe na uroczystej audyencyi lorda Robertsa, który oficyalnie zawiadomił go o zmianie tronu w Anglii.

Strajk w Hiszpanii.

Paryż. Z Bilbao donoszą: Strajkujący górnicy dopuszczają się różnych wykroczeń. Wysłano tam wojsko celem utrzymania porządku, przyczem żołnierze zrobili użytek z broni. Wiele osób aresztowano.

Bilbao. Wczoraj panował spokój. W kilku fabrykach wstrzymano pracę. Z wyjątkiem fabryk w Saragosie, mało robotników przyłączyło się do strajku.

Bilbao. Władze postanowiły ogłosić stan oblężenia i zażądać od gubernatora, aby zawiesił prawa konstytucyjne,

Nieudały zamach na most.

Berlin. Dzienniki donoszą z Konstantynopola: W Galacie aresztowano pewnego Turka, który chciał rzucić bombę pod most, łączący Konstantynopol z przedmieściem Pera.

Rosya i Finlandya.

Petersburg. Decyzya Rady ministrów zakazuje przywozu broni palnej do Finlandyi.

Spisek w Indyach.

Londyn. Dzienniki donoszą z Kalkuty: W procesie o należenie do spisku przeciw Anglii oskarżonych jest 43 Hindusów. Oczekują, że w czasie rozprawy wyłonią się sensacyjne momenty. W posiadaniu spiskowców znaleziono plany kolejowe z dokładnym opisem tunelów i mostów. Spiskowcy zamierzali wywołać powstanie i wysadzić w powietrze wszystkie mosty i tunele i zniszczyć tory kolejowe.

Wypadek na kolei północnej.

Wczoraj po południu nie przybył na czas do Krakowa pociąg pospieszny z Wiednia, a wkrótce potem rozeszła się pogłoska, że na kolei północnej nastąpiło jakieś zderzenie pociągów. Pogłoska okazała się prawdziwą. O wypadku tym rozesłała wczoraj Dyrekcya kolei półn. następujący komunikat:

„Wczoraj o godz. 3·45 rano przyszło na linii Bernhardthal—Lundenburg niedaleko mostu nad rzeką Taja do zderzenia 2 pociągów pospiesznych towarowych. Tor doznał uszkodzenia. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie. Przeszkoda będzie prawdopodobnie w południe usunięta. Podczas zderzenia doznały obrażeń dwie osoby z personalu kolejowego i jeden funkcyonaryusz pocztowy".

O rozmiarach tego wypadku zebraliśmy wczoraj następujące informacye:

Wypadek zaszedł na linii Lundenburg—Hohenau. Mianowicie dwa pociągi pospieszne towarowe nr. 61 i 168 wpadły na siebie ze znaczną siłą. Maszynista i konduktor pociągu nr. 168 ponieśli śmierć na miejscu. Dwóch konduktorów pociągu nr. 61 jest ciężko rannych. Zderzenie było tak silne, że gruzy połamanych wozów zatarasowały oba tory, skutkiem czego ruch towarowy wstrzymano, a ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie.

Powodem zderzenia było wypuszczenie pociągu nr. 168 z Lundenburga na fałszywy tor.

Wskutek wypadku wszystkie pociągi, zdążające do Krakowa od strony Wiednia, spóźniły się wczoraj po południu o 2—3 godzin.

(Telegramy „N. Reformy".)

Wiedeń. Na miejsce katastrofy kolejowej koło Lundenburga wyruszyły trzy pociągi ratunkowe z Wiednia i Przerowa.

Lokomotywy obu pociągów, które się zderzyły, są zupełnie zdruzgotane, a sześć wagonów zniszczonych.

Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Rada m. Podgórza.

(Interpelacye. — Sprawozdanie Rady nadzorczej. — Drobne sprawy. — Sprzedaż gruntu miejskiego na rozszerzenie dworca Podgórze-Płaszów. — Sprawa zmniejszenia liczby konsensów szynkarskich. — Opłaty gminne od napojów alkoholowych.)

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady m. Podgórza odbyło się wczoraj przy licznym udziale radnych. Na posiedzenie przybył również r. Aleksandrowicz, zawieszony dotąd przez Radę w godności jej członka z powodu wdrożonego przeciw niemu śledztwa o oszustwa spirytusowe. Ponieważ prokuratorya śledztwo umorzyła, mógł r. Aleksandrowicz napowrót objąć obowiązki radzieckie.

Zebranych radnych powitał burmistrz Maryewski i otwarł posiedzenie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosiło kilku radnych interpelacye.

R. Bobrowski interpelował magistrat, co słychać z projektem założenia miejskiej piekarni i walką przeciw drożyźnie. Następnie piętnował brutalne obchodzenie się policyi miejskiej z aresztowanymi i zapytywał magistrat, czy podane fakty są mu znane.

R. Mossoczy zapytywał, co słychać z projektem stypendyum jubileuszowego na pamiątkę 100 rocznicy urodzin Słowackiego.

R. Gadomski w interpelacyi podniósł konieczność wydzielenia Podgórza z Rady powiatowej wielickiej i utworzenia w Podgórzu osobnej Rady powiatowej.

Burmistrz w odpowiedzi r. Bobrowskiemu zaznaczył, że magistrat sprawy piekarni miejskiej i drożyzny nie spuszcza z oka. Co do faktów nadużyć policyi, zarządzi burmistrz ich zbadanie. Sprawa stypendyum Słowackiego, podniesiona przez r. Mossoczego, jest w komisyi budżetowej rozpatrywana. Co do Rady powiatowej w Podgórzu, Rada miejska musi najpierw rozstrzygnąć sprawę przyłączenia Podgórza do Krakowa, poczem dopiero będzie się można zająć Radą powiatową.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej z ubiegłego roku odczytał sekretarz magistratu. Sprawozdanie to wykazuje dobrą i oszczędną gospodarkę gminy. W dyskusyi nad sprawozdaniem zaznaczył r. Przybylski, iż daje ono obraz rozwoju lub cofania się Podgórza na polu gospodarki gminnej. Dlatego konieczną jest rzeczą, aby takie sprawozdanie było drukowane i znajdowało się w ręku każdego radnego. R. Bobrowski również domagał się, aby każdy członek Rady mógł wglądnąć w to sprawozdanie dla kontrolowania gospodarki. — Burmistrz w odpowiedzi zaznaczył, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby sprawozdania coroczne Rady nadzorczej drukować dla radnych, jakkolwiek w ubiegłych latach nikt się tego nie domagał.

Następnie załatwiono szereg drobnych spraw, jak: sprzedaż i dzierżawę gruntów, budowę kanału w ul. 3-go Maja i in. Burmistrz zawiadomił Radę, iż odebrano w dniu wczorajszym grunta posalinarne.

Dyr. magistratu p. Kowalski przedstawił sprawę pertraktacyj gminy z dyrekcyą kolejową co do odstąpienia kawałka parceli gruntu gminnego na rozszerzenie dworca kolejowego Podgórze—Płaszów. Komisya gospodarcza uzyskała od dyrekcyi kolejowej po 4 K za m² mającego się odstąpić gruntu. Cena jest nie wysoką z tego względu, iż grunt ten, obszaru 1 morgi, jest nieużytkiem pełnym wybojów i moczar, które kolej będzie musiała dopiero zasypywać i osuszać.

Imieniem magistratu stawia referent wniosek, aby Rada umowę z dyrekcyą kolejową zatwierdziła.

Sprawa sprzedaży tego gruntu wywołała żywą dyskusyę. Radcy: Przybylski, Emilewicz i Gadomski uważali cenę, ofiarowaną przez kolej, za niską. Domagali się przynajmniej 5 K za 1 metr² — Radcy: Oberländer, Breyer, Spero i Liban tłomaczyli, że kolej ceny wyższej nie ofiaruje, podwyższenie ceny można osiągnąć jedynie na drodze oszacowania sądowego. Wynik jednak procesu jest wątpliwy, gdyż Rada miała wypadki, iż rzeczoznawcy przy oszacowaniu podali niższą cenę, niż gminie ofiarowywano. Tak zdarzyło się przy wywłaszczaniu pod obwałowania nad Wisłą, gdzie rzeczoznawcy ocenili 1 m² gruntu na 1 K 20 hal., podczas gdy sam piasek stamtąd dobywany mógł dać 2 K dochodu za 1 m².

Burmistrz wyjaśnił, że dyrekcya kolejowa ponad 4 K za metr kwadratowy dać nie może, gdyż to jest cena kosztorysowa. Wyższej ceny można się domagać na drodze sądowej. Jeżeli Rada za to weźmie odpowiedzialność, to magistrat musi się zgodzić.

W głosowaniu przyjęto większością wniosek magistratu.

Z kolei referował dyr. Kowalski sprawę zmniejszenia liczby konsensów szynkarskich. — Uchwałą z 18 stycznia b. r. magistrat podgórski ograniczył liczbę konsensów do 46. Kilkuset obywateli podgórskich wniosło jednak memoryał do namiestnictwa o zniżenie liczby konsensów przynajmniej o 10. Referent wyjaśnia jednak, iż w owej liczbie 46 konsensów szynkarskich mieści się koło 12 konsensów dla restauracyj, cukierń i t. d., ogółem więc na szynki wydano właściwie 30 konsensów, t. j. tyle, ile ich się memoryał ów domaga.

Burmistrz byłby za tem, aby w Podgórzu nie było ani jednego szynku. Ale do tego trzebaby znieść szynki w Krakowie, Ludwinowie i okolicznych gminach, gdyż inaczej pijaństwo w Podgórzu nie zmniejszyłoby się, a jedynie wzbogaciłyby się owe gminy.

Za ograniczeniem liczby konsensów przemawiali rr.: Gadomski, Przybylski i Bobrowski, przeciw rr.: Górski i Emilewicz. Wniosek o reasumcyę poprzedniej uchwały Rady co do liczby szynków odrzucono wszystkiemi głosami przeciw 6.

Następnie r. Emilewicz odczytał instrukcy co do opłat gminnych od napojów alkoholowych, którą Rada w głosowaniu przyjęła, poczem burm. Maryewski, zaznaczywszy, iż najbliższe posiedzenie Rady odbędzie się w poniedziałek lub wtorek, zamknął obrady.

Kronika.

Kraków, piątek 2 września.

Kalendarzyk kościelny: Stefana kr., i Juliana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 58, zachód o godz. 6 m. 23, długość dnia godzin 13 min. 25

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, najpierw pogoda zła, potem zwolna polepszenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wielki Fryderyk".
Teatr ludowy: „Matka-Polka".

Zarządzenia sanitarne w Krakowie. Wczoraj donieśliśmy o zwiedzaniu przez komisyę, złożoną z delegata Fedorowicza, wiceprezydenta Sarego, naczelnego lekarza miejskiego dra Janiszewskiego i starszego lekarza powiatowego dra Bielańskiego, urządzeń sanitarno-policyjnych na wypadek wybuchu cholery w Krakowie. Informacyę o tej komisyi rozesłało tutejsze Biuro korespondencyjne. — W uzupełnieniu owej informacyi dowiadujemy się, że w czasie oględzin na dworcu kolei północnej zauważyła komisya szereg braków, dowodzących, iż stosunki sanitarne pozostawiają na tym dworcu wiele do życzenia. Tak np. miejsca ustępowe były tak zaniedbane, że delegat Fedorowicz telegraficznie zażądał wybudowania nowych pawilonów ustępowych. Skutkiem tego telegramu krakowska dyrekcya kolei północnej rozpoczęła już po 12 godzinach budowę nowych ustępów. — Oprócz tego zarządzenia, komisya zarządziła także codzienne zmywanie dworca i poczekalni III klasy, jak również karbolowanie. Szkoda tylko, że komisya nie zaglądnęła także do magazynów towarowych na tutejszym dworcu, tam bowiem miejsca ustępowe wykazują tak wielkie zaniedbanie, że w razie wybuchu jakiejś epidemii nieczystość tych miejsc może się poważnie przyczynić do rozwoju epidemii

Budowa dworca towarowego w Krakowie. — Jak się dowiadujemy, komisya, która się miała odbyć dnia 1 i 2 b. m. w sprawie ogłoszenia elaboratu szacunkowego, wypracowanego przez rzeczoznawców radcę Wrzeteczkę i marszałków pow. dra Skrzyńskiego i Czecza, a dotyczącego części gruntów gminy Krowodrza, wywłaszczonych pod budowę nowego dworca towarowego w Krakowie, została odroczoną na d. 29 i 30 b. m. z powodu choroby jednego z rzeczoznawców. Komisya ta odbędzie się zatem dopiero w wymienionym wyżej terminie pod przewodnictwem sekretarza sądu dra Kukiela w sądzie powiatowym w Krakowie. Wezmą w niej udział, oprócz wymienionych rzeczoznawców, zastępcy kolei północnej inspektor-inżynier Kraus i referent biura prawniczego dr Haraschiu oraz zastępcy stron dr Armhaus, dr Peiper i dr Deiches.

O ile nam wiadomo, rzeczoznawcy ocenili grunta, które wywłaszczono, poniżej tej ceny, jaką kolej północna oferowała w drodze polubownej.

Pomimo że sprawa wykupna gruntów ostatecznie nie została jeszcze załatwioną, budowa nowego dworca towarowego postępuje w szybkiem tempie naprzód, a to dzięki zabiegom nietylko przedsiębiorstwa samego, ile inżyniera Nosowicza.

Wśród pracujących robotników szczególną uwagę zwracają na siebie robotnicy ziemni z Węgier, którzy pracując na akord, zarabiają około 8 koron dziennie.

Dyorama grunwaldzka przy placu św. Ducha, przedstawiająca „Bitwę pod Grunwaldem", obraz artystów malarzy Tadeusza Popiela i Zygmunta Rozwadowskiego, cieszy się niesłabnącem wzięciem. Otwarta 12 lipca b. r., gościła do dnia dzisiejszego 15.000 widzów. Zarząd dyoramy czyni wszelkie udogodnienia dla gremialnych wycieczek, przybywających do Krakowa, udzielając im zniżek wstępu po 60 h od osoby (zamiast 1 K 10 h). Nadto dzieci, wchodzące w skład wycieczek, płacą 46 h (zamiast 60 h).

Przewodniczący wycieczek winni się zgłaszać w takich razach wprost do kasy biletowej w budynku dyoramy, gdzie natychmiast otrzymają wszelkie ułatwienia. — Aby z rozpoczynającym się sezonem szkolnym umożliwić masowe zwiedzanie dyoramy młodzieży szkół średnich, ludowych i wydziałowych, poczyni zarząd w tym kierunku jak najdalej idące ułatwienia.

Działalność krakowskiego Teatru ludowego w sezonie letnim, który trwał 4 miesiące (od 1 maja do 1 września) przedstawia się następująco: Wogóle danych było przedstawień 173. Polskich autorów wystawiono 20 sztuk. w 93 wieczorach.

Obcych komedyj 1 dramatów 4, w 9 wieczorach.

Operetek i wodewili 17, w 71 wieczorach.

Z polskich sztuk grano: „Królowa Jadwiga“ (5), „Warszawianka“ (4), „Kościuszko pod Racławicami“ (13), „Gwiazda Syberyi“ (5), „Wóz Drzymały“ (15), „Na zawsze“ (3), „Ułani Księcia Józefa“ (18), „Wesele krakowskie“ (1), „Sufrażystki“ (6), „Maciek królem“ (5), „Koroniarz i Litwin“ (1), „Opowieści Dymka“ (1), „Oj, baby“ (5), „Nowi współobywatele“ (6), „Matka Polka“ (1), „Dla świętej ziemi“ (3) i w. i. Z obcych ukazały się na scenie: „Z biegiem fal“, „Sobótki“ (2), „Żoko“ (4) i inne. Operetki i wodewile wystawiono: „Nitouche“ (1), „Jadzia do wszystkiego“ (7), „Wesoła para“ (6), „Ach, ta wiosna“ (6), „Dzwony z Corneville“ (1), „Czarodziej z nad Nilu“ (2), „Posłaniec 6666“ (5), „Bęben“, „Colombina“, „Wiedeńska krew“ (9) i kilka wieczorów składanych. Personal artystyczny liczył koło 60 osób.

Służba w pospolitem ruszeniu. Magistrat krakowski ogłasza obwieszczenie wzywające wszystkich obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu, aby wraz z paszportem wojskowym lub dokumentem oddalenia z wojska zameldowali się osobiście w wydziale V. krakowskiego magistratu w dniach od 3 do 15 października b. r. włącznie, w godzinach od 11 do 2 w południe. Obowiązani do służby z poza Krakowa mają zgłosić się w swoich urzędach gminnych.

Spoczynek niedzielny w przemyśle masarskim. Z cechu rzeźników i masarzy w Krakowie komunikują nam: Cech rzeźników i masarzy w Krakowie podaje do wiadomości w myśl polecenia magistratu z dnia 15 października 1908 roku, L. 12.061 rozporządzenie namiestnictwa z dnia 23 stycznia 1908 L. 144/30 o spoczynku niedzielnym w przemyśle rzeźnickim i masarskim, iż począwszy od dnia 1 września b. r., wszystkie sklepy ze sprzedażą mięsa i wyrobów masarskich będą w niedzielę zamknięte, a sprzedaż odbywać się będzie w sobotę do g. 9 wieczór.

Wiadomości osobiste. Prof. dr W. Łepkowski powrócił po feryach na stały pobyt do Krakowa.

Kółko filozofów U. J. rozpoczęło z dniem 1 b. m. nowy rok szkolny. Przygotowuje do wszystkich egzaminów szkół średnich i egzaminu dojrzałości, udziela korepetycyi uczniom i uczennicom szkół gimn., real. i licealnych, urządza dla uczniów specyalne kursa. Dla pań lekcye osobno. Siły profesorskie doborowe, wyspecyalizowane w swych przedmiotach. Adres dla zgłoszeń: Kraków, Rynek gł. pałac Spiski, w godz. 1—2 i od 6—7.

Z uniwersytetu lwowskiego. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował literata dra Stanisława Ciszewskiego nadzwyczajnym profesorem etnologii w uniwersytecie lwowskim.

W ręce polskie. Gnieźnieński „Lech“ donosi: W Ostrowie p. Roman Kluczyński kupił od Niemca Kampego „hotel kolejowy“ za 86.000 marek.

Ulgi paszportowe dla członków kongresu ginekologicznego. Pet. ag. tel. donosi z Petersburga: Wszyscy zagraniczni członkowie V. kongresu ginekologicznego w Petersburgu, bez różnicy wyznania, mogą przejść przez granicę za okazaniem karty przynależności do kongresu, bez względu na to, czy mają paszport czy nie.

Tragedya rodzinna. Z Thurn (Czechy) telegrafują: Wczoraj rano zamordował robotnik Emil Zatko w straszny sposób siekierą swą żonę i 5-letnią córkę, poczem zadał sobie ciężkie cięcia i rzucił się z I. piętra na podwórze. Stan jego jest beznadziejny. Motywem ma być spór rodzinny.

Trzęsienie ziemi. Z Wiednia telefonują: Aparaty sejsmograficzne zanotowały wczoraj w nocy dwa trzęsienia ziemi, jedno o godz. 7·45 wieczorem w oddaleniu 600 klm., drugie o godz. 1·57 w nocy w oddaleniu 9300 klm.

Deszcze i ulewy. Z Wiednia telefonują nam: Od onegdaj wieczora pada tu ustawiczny deszcz i panuje dotkliwe zimno. W górach w okolicy Semmeringu pada śnieg.

Z Salcburga telegrafują: Wskutek ciągłych deszczów wezbrała nagle Salzach i jej dopływy, nie ma jednak obawy do powodzi. W Hallein utonął przy wyłapywaniu drzewa spławionego kamieniarz Alojzy Dillinger; ciało jego porwały fale.

Orkan na Węgrzech. Z Budapesztu telegrafują: W wielu wsiach szalał wczoraj orkan z oberwaniem chmury i wyrządził znaczne szkody. Pociągi z tego powodu znacznie się spóźniły.

Malwersacye nadkontrolora kolejowego. Z Budapesztu telegrafują: Nadkontrolor kolei państw. Józef Szatmary aresztowany został podczas kradzieży pakunków podróżnych.

Hohenzollerny w Azyi. Z Berlina telegrafują: Żona następcy tronu niemieckiego weźmie również udział w podróży męża do Azyi. Następczyni tronu uda się jednak drogą lądową do Azyi, gdzie spotka się z mężem, który przybędzie tam morzem.

Aresztowanie hr. Dunina Borkowskiego. Z Berlina telegrafują: „Local Anzeiger“ donosi z Frankfurtu, iż aresztowano tam hr. Dunina Borkowskiego z Galicyi za oszustwa wekslowe. Jedna z firm handlowych zgłosiła się jako poszkodowana na sumę 80.000 marek.

Z Frakfurtu telegrafują: O przyczynach aresztowania hr. Dunina Borkowskiego donoszą: Hr. Borkowski bawił od kilku miesięcy we Frankfurcie i występował jako człowiek bardzo zamożny. Kupił on willę, powozy, konie i meble, za które płacił wekslami, jak się później okazało bezwartościowemi.

Aresztowanie międzynarodowych złodziei. — Z Kolonii telegrafują: Policya tutejsza aresztowała 2 mężczyzn i jedną kobietę w chwili, gdy chcieli sprzedać broszkę brylantową. Jak stwierdzono, byli to członkowie niebezpiecznej bandy włamywaczy, która we Frankfurcie, Berlinie, Hamburgu, Pradze, Wiedniu i wielu innych wielkich miastach dopuściła się różnych zbrodni. Kobieta wstępywała zazwyczaj do służby u bogatych rodzin i wyzyskiwała swoje stanowisko do tego, aby swym towarzyszom podać szczegóły dla włamania się. — Znaleziono u nich różne brylanty.

Z awiatyki. Z Paryża telegrafują: Podczas onegdajszych wzlotów z Havre do Trouville awiatorzy prawie 20 razy przelatywali ponad morzem tam i napowrót, a kilkakrotnie unosiło się ponad morzem równocześnie 10 aeroplanów. Awiator Aubrun oświadczył, że szybkość aeroplanów czyni te aparaty bezpiecznemi przed atakami nieprzyjaciół z lądu. Moglibyśmy — rzekł Aubrun — wyświadczać naszym eskadrom wielkie przysługi. Podczas dzisiejszych lotów dokładnie widziałem dno morskie, mogłem nawet rozróżnić ławy piaszczyste. Byłoby łatwem wzlecieć ponad okręt nieprzyjacielski i równocześnie rzucić nań bombę.

Aeroplanem ponad Pireneje. Z Paryża telegrafują: Tow. żeglugi powietrznej w Pau postanowiło ufundować nagrodę za pierwszy lot aeroplanem ponad Pirenejami.

Zatonięcie okrętu. — Z Londynu telegrafują: Okręt niemiecki „Margarete Rusz“ zatonął w kanale bristolskim wraz z całą załogą, złożoną z 22 ludzi.

Zderzenie jachtu z łodzią podwodną. Z Petersburga telegrafują: Przed 3 dniami zderzył się w Kronsztadzie jacht, na którym znajdował się minister marynarki z łodzią podmorską. Jeden majtek utonął przy tem.

Malwersacye na kolejach syberyjskich. Z Petersburga telegrafują: Rewizya przeprowadzona przez senatora Medema na kolejach syberyjskich wykazała, że urzędnicy fałszowali różne dokumenty, aby swobodnie mogli kraść. Od wielu lat uprawiano też kradzieże towarów.

Obrona totalizatora w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: Wszyscy właściciele koni wyścigowych w stanie nowojorskim postanowili nie wysyłać innych koni na wyścigi tak długo, dopóki nie będzie cofnięty zakaz totalizatora.

Zmarli:

Karolina Kortowa, wdowa po urzędniku kolejowym, zmarła w Krakowie, przeżywszy 76 lat.

Sebastyan Czernik, robotnik gazowni miejskiej, przeżywszy 60 lat, zmarł w Krakowie.

Jan Białoń, uczeń szewski, zmarł w Krakowie w 17 roku życia.

HANNS HEINZ EWERS *).

Koniec Johna Hamiltona Llewellyna.

Przełożyła Z. J.

Przed dobrym szmatem czasu siedzieliśmy razem w klubie i rozmawialiśmy o sposobie, w jaki każdy z nas skończy.

— Co się mnie tyczy — powiedziałem — to mogę liczyć na raka w żołądku. Nie jest to wprawdzie bardzo przyjemne, ale to stara rodzinna tradycya; prawdopodobnie jedyna, której pozostaję wiernym.

— No a że ja w honorowej walce z tuzinem miliardów bakcylów wcześniej czy później zginę, to także pewne — rzekł Chrystan, który od roku obnosił się z drugą połową swojego ostatniego płuca.

Inne rodzaje śmierci, które reszta prorokowała sobie z większą lub mniejszą pewnością, były równie mało romantyczne jak i tamte. Banalne, nędzne rodzaje śmierci, dla których było nas wszystkich szkoda.

— Ja zginę przez kobietę — rzekł malarz John Hamilton Llewellyn.

— Ach, doprawdy? — zaśmiał się Dudley.

Malarz zastanowił się przez chwilę, następnie powoli ciągnął dalej:

— Nie, ja zginę przez sztukę.

— W każdym razie przyjemny rodzaj śmierci.

— Albo i nie.

Naturalnie wyśmialiśmy go. I długo tłomaczyliśmy mu, że jest bardzo złym prorokiem.

* * *

Po pięciu latach ujrzałem znowu Trowera, który był wtenczas w Pall-Mall.

— Znowu w Londynie? — zapytał.

— Od dwóch dni.

Zapytałem, czy przyjdzie do hotelu. Odpowiedział, że nie, bo przez cały dzień ma do czynienia w sądzie, gdzie był czemś w rodzaju prokuratora. Następnie zapytał, czy nie zechciałbym zjeść u niego kolacyi?

Naturalnie Trower jada bardzo dobrze.

O 10 byliśmy już po kawie i służący wniósł whisky. Wyciągnięci na fotelach, nogi na kominku.

Trower powiada:

Bardzo mało z dawniejszych znajdziesz w klubie, bardzo mało...

— Dlaczego?

— Młodzież za nadto pospieszyła się, aby urzeczywistnić swoje proroctwa. Przypominasz sobie listopadowy wieczór, kiedy to mówiliśmy o nowych rodzajach śmierci?

— Pewnie! Na drugi dzień wyjechałem z Londynu, aby teraz dopiero wściubić tutaj nos.

— Otóż Chrystyan Breithaupt był pierwszym; w pół roku umarł w Davos.

— Wielka sztuka! Nietrudno mu było dotrzymać słowa.

— Ciężej już było Dudley'owi z „Queens Own“. Ktoby był wkońcu pomyślał, że ci wyjdą kiedykolwiek z Londynu? Na zwiadach dostał kulą w samo czoło.

— Wtenczas twierdził, że umrze od strzału w piersi. Zresztą, to na jedno wychodzi.

— Było nas ośmiu — — pięciu już poszło, każdy na swój sposób. Trzecim jest Sir Thomas Wimbleton: zapalenie płuc — naturalnie. Po raz czwarty. Nie mógł zaprzestać polowania na kaczki, pięć godzin aż po brzuch w Tamizie. Dyabli wiedzą, co to za przyjemność!

— A Bodley?

— Ten żyje jeszcze, spotkasz go w klubie. Jest zdrowy i świeży — jak ty i ja. Ale Macpherson także umarł, apopleksya przed dwoma miesiącami. Tłusty był jak indyk na Boże Narodzenie, ale nikt nie myślał, że tak prędko pójdzie. Miał tylko trzydzieści pięć lat, zacny chłopak!

— Pozostaje malarz. Co się z nim stało?

— Llewellyn najlepiej z nas dotrzymał słowa. Ginie przez kobietę i przez sztukę.

— On ginie? Jak to mam rozumieć Trower?

— No, od dziesięciu miesięcy jest w domu obłąkanych w Brighton, na oddziale dla nieuleczalnych. Jego młoda modelka, mająca może dwadzieścia tysięcy lat, rozpłynęła się w rozkoszy pod jego gorącym pocałunkiem. I to mu tak uderzyło do głowy, że zwaryował.

— Proszę cię, Trower, porzuć te żarty, szczególnie jeżeli są tak głupie, jak ten! — Drwij sobie ile tylko chcesz z tłustego Macphersona i bladego Chrystyana, z ładnego Dudleya i z Wimbletona polowań w wodzie, ale daj spokój Hamiltonowi! Można się śmiać z umarłych, ale nie z żywych, siedzących w zakładzie obłąkanych.

Trower powoli strzepnął popiół z papierosa i powtórnie nalał sobie whisky. Potem wziął pogrzebacz i zaczął rozgarniać rozżarzone polana. Twarz jego zmieniła się trochę, dolna warga zwisła jeszcze bardziej.

— Ja wiem, malarz był ci bliższym od nas wszystkich. To nie przeszkadza, że i ty, kiedy poznasz jego historyę, będziesz usiłował zmusić do śmiechu twoje wargi. Są tragedye, których paraliżującego działania możemy uniknąć tylko przez szyderstwo, a gdzież jest historya, którąby nie zawierała jakiegoś śmiesznego momentu? — Kiedy my, Germanie, nauczymy się gallickiego uśmiechu, będziemy pierwszą rasą na świecie.

— Wracaj do Johna Hamiltona!

— Jego historya jest pokrótce taka, jak ci to już przedtem powiedziałem: młoda dama, którą malował i kochał, w pięknej dwudziestotysiącznej wiośnie życia rozpłynęła się z rozkoszy pod jego pocałunkiem; z tego zwaryował. Oto wszystko; jeżeli chcesz, mogę ci dać także i dłuższe wyjaśnienie.

— Proszę! Dokładnie znasz to zdarzenie?

— Bardzo dokładnie! Dokładniej, niż mi to jest przyjemnem. Miałem prowadzić urzędowe śledztwo i byłbym sobie suszył głowę, czy mam wnieść skargę przeciwko Llewellynowi z powodu kradzieży z włamaniem, czy z powodu uszkodzenia rzeczy, czy zbezczeszczenia trupa, czy też Bóg wie jakich innych przestępstw, gdyby umieszczenie go w domu obłąkanych nie położyło temu końca.

— Ależ to coraz dziwniejsze!

— Tak dziwne, że musisz zebrać wszystkie siły, aby wogóle w to uwierzyć.

— Opowiadaj więc!

— John Hamilton Llewellyn pracował już z pół roku w British Museum. Zdaje mi się, że on przez pośrednictwo Lorda Hunstantona dostał zamówienie na ozdobienie malowidłami trzeciej sali posiedzeń. Wymalował zaledwo jedną ścianę, a praca jest jeszcze ciągle niewykończona. Nie tak łatwo znaleźć kogoś, ktoby mógł go zastąpić. Miał talent ten Llewellyn i do tego fantazyę: ona go też zaprowadziła do domu obłąkanych.

W tym to czasie otrzymało British Museum przesyłkę nieoszacowanej wartości. Czytałeś pewnie przed laty notatkę, która przebiegała wtenczas po wszystkich pismach i wzbudzała powszechne wrażenie. Lamuccy Jukagirowie znaleźli w szczelinie lodu Beresowki, w obwodzie Kołymy, dorosłego, prawie zupełnie nienaruszonego mamuta; tylko pysk był trochę uszkodzony. Gubernator Jakucka natychmiast szeroko długo napisał o tem do Petersburga. Za inicyatywą cesarskiej Akademii Umiejętności wysłał rząd znanego badacza Ottona Herza, konserwatora Zoologicznego Muzeum w Petersburgu, równie jak i Rosyanina Aksakowa i niemieckiego preparatora Pfitzenmayera na najdalszy północny wschód i po czteromiesięcznej podróży a dwumiesięcznej pracy udało im się olbrzymią bryłę lodu razem z przedpotowym gruboskórcem sprowadzić bez uszkodzenia pod Newę. — Mamut ten jest jedną z najprzedniejszych ozdób carskiego muzeum, jedyny okaz w tym rodzaju, jaki świat zna. — Muszę zresztą zauważyć, że cała okolica pełna jest takich olbrzymów, chociaż, co jest zupełnie zrozumiałe, wszystkie znajdują się prawie tylko w ułamkach. Syberyjskie podanie nazywa je „Mammantu“, to znaczy „grabarz“ i twierdzi, że są to olbrzymie, w ziemi żyjące zwierzęta, które zdychają, wyszedłszy na światło dzienne. Do chińskich wyrobów z kości słoniowej używają od tysiąca lat prawie wyłącznie w ziemi znalezionych zębów syberyjskich mamutów. Również i w ujściu Leny znaleziono w 1799 roku lekko uszkodzonego mamuta, który w siedm lat później sprowadzony został przez Adamsa do Petersburga i rozprószony w ułamkach po wszystkich muzeach świata.

(C. d. n.)

*) Autor noweli, którą obecnie rozpoczynamy drukować, Hanns Heinz Ewers, stał się od pewnego czasu bardzo poczytnym w Niemczech, wywierając silne wrażenie swymi utworami psychologiczno-sensytywnymi. Wiele jego nowel przełożono w ostatnich czasach na obce języki. W języku polskim ukazał się tegoż autora „Pająk“ drukowany niedawno w „N. Reformie“ w przekładzie Z. J.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 września.

HOTEL SASKI: Wł. Paniła z Piotrkowa, L. Cichocki z Warszawy, B. Kozłowski z Lawiny, L. Tabaczyński ze Lwowa, Z. Mańkowska, M. Turno z Poznania, J. Ulsińska z Warszawy, J. Jabłońska z Łodzi, br. M. Hagen, H. Beyler z Wiednia, A. Bley z Kalisza, M. Broclocka z gub. warszawskiej, O. Ambroziewicz ze Lwowa, St. Żelichowski z Wilna, A. Mikulski, J. Amouraux z Król. Pol., J. Turowicz z Mohylowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 2.9·5. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 281·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 298·50. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-prc. 249·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 11·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 29·40. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 521·75. Clary 40 złr. m. k. 22·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 110·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 84·—. Palffy 40 złr. —·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·73. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 73·—. Salma 40 złr. m. 285·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. —·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 259·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 534·—.

Berlin, 1 września. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż, 1 września. Renta 3-pro. 97·65. Mąka —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski